

Sygn. akt I ACa 844/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SA Jadwiga Chojnowska
Protokolant	:	Justyna Stolarewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2020 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. B.**

przeciwko (...) **w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 24 września 2019 r. sygn. akt I C 714/17

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie I w ten sposób, że oddala powództwo i odstępuje od obciążenia powódki kosztami procesu,**

b) **w punkcie III w ten sposób, że odstępuje od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi;**

**II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.000 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

B. J. M. J. C.

## UZASADNIENIE

Powódka H. B. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego(...)w W. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 13 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Podniosła, że K. B. (1) (syn powódki), w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 2 listopada 2006 r., doznał rozległych i poważnych obrażeń ciała, które powodują u niego niezdolność do samodzielnej egzystencji. To z kolei doprowadziło do naruszenia dobra osobistego powódki, jakim jest więź rodzinna, które podlega ochronie na podstawie art. 24 § 1 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa na koszt strony powodowej. Podniósł zarzut braku dobra osobistego, mogącego być przedmiotem ochrony, a z ostrożności procesowej – zarzut niezerwania więzi, mającej stanowić istotę tego dobra.

Wyrokiem z dnia 24 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty wraz z kwotą 4.582,01 zł tytułem kosztów procesu (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 3.554,36 zł tytułem nieuiszczonych wydatków (pkt III) i odstąpił od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalanej części powództwa (pkt IV).

Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

W dniu 2 listopada 2006 r. w miejscowości P. doszło do zderzenia samochodu osobowego marki M. (...) o nr rej. (...) z samochodem ciężarowym marki M. o nr rej. (...), na skutek którego ciężkich obrażeń ciała doznał 14-letni wówczas syn powódki – K. B. (1). W wypadku tym śmierć poniosła córka powódki K. B. (2) i jej narzeczony Ł. S..

Przed tym wypadkiem powódka była matką zdrowego syna K. B. (1) oraz trzech córek. K. B. (1) grał w piłkę, chciał iść na (...), był zdolny, chciał zostać bramkarzem albo trenerem. Był wesoły, dowcipny, lubiany i bystry.

Powódka do pół roku przed wypadkiem opiekowała się chorym na raka mężem, ale miała czas na pracę i życie towarzyskie – kiedy mogła zostawiała męża pod opieką opiekunki lub córek i wychodziła do koleżanek „na kawę”.

Po wypadku powódka przez miesiąc opiekowała się synem, podczas jego pobytu w szpitalu w P.. K. B. (1) kontynuował leczenie w szpitalu w B., gdzie przebywał około miesiąca. Następnie przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym w Ł.. Również podczas pobytu w szpitalu w B. powódka sprawowała opiekę nad synem (przebywała wówczas na zwolnieniu lekarskim). Opieka powódki nad synem tak w szpitalu, jak i w domu była opieką całodobową – powódka wykonywała przy nim toaletę przyłóżkową, podawała leki, cewnikowała, myła, masowała, ubierała, pomagała synowi usiąść na wózek inwalidzki, gotowała i karmiła go. Powódka zarówno w szpitalu w P., jak i w B. była pod opieką lekarza psychiatry i psychologa. Stwierdzono u niej wówczas depresję. W 2007 r. zgłosiła się do lekarza psychiatry w Ł..

W dniu wypadku samochód sprawcy zdarzenia był objęty ochroną ubezpieczeniową z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zapewnioną przez pozwanego.

Od daty wypadku K. B. (1) przeszedł długotrwały i skomplikowany proces leczenia i rehabilitacji. Od czerwca 2007 r. porusza się wyłącznie przy pomocy wózka inwalidzkiego.

K. B. (1) na obozie rehabilitacyjnym nauczył się jak brać łyżkę, długopis, szklankę. Zabiegi rehabilitacyjne sprawiły, że odzyskał on częściową sprawność kończyn górnych, w szczególności dłoni i palców, dzięki czemu może chwycić przedmioty i obsługiwać komputer. Opieka matki sprawiła że K. B. (1) skończył gimnazjum, szkołę średnią, a także studia informatyczne. Początkowo miał nauczanie indywidualne. Następnie powódka wozila go do szkoły i odbierała z zajęć. Po terenie szkoły poruszał się sam lub przy pomocy kolegów. Przez cały ten czas powódka wykonywała przy synu toaletę przyłóżkową, podawała mu leki, cewnikowała, myła, masowała, ubierała, pomagała mu usiąść na wózek inwalidzki, gotowała i karmiła syna. Początkowo pomagały jej córki.

K. B. (1) orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności z dnia 7 kwietnia 2011 r. został zaliczony do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności na stałe. W 2016 r. zdiagnozowano u niego padaczkę pourazową.

K. B. (1) nie usiądzie sam na fotel, ale potrafi samodzielnie poruszać się po mieszkaniu. Dzięki matce, dopóki nie została u niego zdiagnozowana padaczka, jeździł do O. na zajęcia z rugby. K. B. (1) ma kilku kolegów. Czasami wychodzi z nimi z domu. Choruje na depresję, próbował popełnić samobójstwo.

Cały czas, z niewielką przerwą, powódka przyjmuje lek przeciwdepresyjny o nazwie A.. Aktualnie lek ten wypisuje jej lekarz rodzinny. Jest też coraz starszą osobą, a co za tym idzie ma coraz mniejsze możliwości adaptacji do trudnych warunków życiowych. Powódka czuje, że nie ma czasu dla siebie, jest już zmęczona, stroni od towarzystwa, ponieważ nie ma czasu. Po wypadku z dnia 2 listopada 2006 r. powódka musiała zrezygnować ze swoich marzeń m.in. z wyższych studiów pielęgniarstwa. Zrezygnowała z pracy, przeszła na rentę z ZUS z ogólnego stanu zdrowia. Od kiedy u jej syna zdiagnozowano padaczkę pourazową, powódka ponownie zaczęła bardziej bać się o syna i go chronić. Stara się być przy nim, by móc w miarę szybko zareagować na kolejny napad padaczkowy.

Na stan psychiczny powódki wpłynęło wiele czynników – choroba i śmierć męża, wypadek i śmierć córki w ciąży, przyszłego zięcia, dwa lata później śmierć matki, rezygnacja z pracy i przejście na rentę ZUS. Powódka przejęła całość opieki na synem. Jest osobą bardzo opiekuńczą. Bierze na siebie nadmierną odpowiedzialność.

Syn powódki K. B. (1) jest młodym człowiekiem, ma swoje plany, marzenia. Chciałby być samodzielny. Matka jest osobą dyrektywną. Całe swoje życie po 2006 r. poświęciła synowi. Powinna skorzystać z psychoterapii.

W domu powódki panuje nerwowa, drażliwa atmosfera. Syn powódki zamyka się w swoim pokoju, dużo czasu spędza „w Internecie”. Ma wrażenie, że matka opiekuje się nim, bo taki jest jej obowiązek. Powódka natomiast czuje żal, że syn jest niewdzięczny.

Pismem z dnia 5 maja 2016 r. powódka zgłosiła do pozwanego roszczenie w kwocie 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (w postaci naruszenia dóbr, jakim jest prawo do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym), pozostającą w związku ze zdarzeniem z dnia 2 listopada 2006 r. Jako podstawę prawną żądania wskazano art. 23 i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c..

W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 19 maja 2016 r. odmówił uznania roszczenia powódki.

W tak ustalonym stanie faktycznym, oceniając powództwo na gruncie art. 822 k.c. oraz art. 448 k.c. i art. 24 k.c., Sąd uznał, że zasługiwało ono na częściowe uwzględnienie. Stwierdził bowiem, że powódce, jako osobie najbliższej K. B. (1), poszkodowanego w wypadku z dnia 2 listopada 2006 r., należne jest zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wywołaną tym zdarzeniem. Sąd podkreślił, że więź rodzinna między rodzicami i dziećmi stanowi dobro osobiste, podlegające ochronie.

Sąd nie podzielił przy tym zapatrywania strony pozwanej, iż w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest adekwatnego związku przyczynowo skutkowego pomiędzy przedmiotowym wypadkiem, a przeżyciami powódki (art. 361 k.c.). Podniósł, że gdyby nie doszło do tego zdarzenia, K. B. (1) byłby młodym, zdrowym i samodzielnym człowiekiem, zaś powódka nie musiałaby sprawować nad nim codziennej opieki, mogłaby żyć własnym życiem, udzielać się towarzysko, mieć nadzieję, że w przyszłości syn założy rodzinę i powódka doczeka się wnuków.

Uwzględniając powyższe wespół z faktem, że powódka poświęciła się dziecku, zaś wypadek z dnia 2 listopada 2006 r. przesądził o aktualnej relacji pomiędzy powódką a jej niepełnosprawnym synem, Sąd uznał, że adekwatną kwotę zadośćuczynienia dla powódki stanowi kwota 60.000 zł. Dalej idące żądanie powódki uznał za wygórowane.

Jednocześnie, opierając się na wnioskach opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny sądowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, którzy wskazali, że nawet w hipotetycznej sytuacji zapięcia pasów bezpieczeństwa przez K. B. (1), prawdopodobieństwo doznania przez niego ciężkich uszkodzeń ciała było duże, Sąd nie znalazł dostatecznych

podstaw do pomniejszenia należnego powódce zadośćuczynienia o stopień ewentualnego przyczynienia się jej syna do powstania szkody (art. 362 k.c.).

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od dnia 13 czerwca 2016 r. W ocenie Sądu, pozwany już wówczas dysponował wszystkimi danymi, niezbędnymi do określenia prawidłowej wysokości zadośćuczynienia i w tym terminie winien był wypłacić powódce zadośćuczynienie w pełnej, należnej jej wysokości.

O kosztach należnych powódce Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu stosunku wygranej powódki (75%) oraz pozwanego (25%).

Według analogicznych zasad, w oparciu jednak o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych. Przy czym, z uwagi na sytuację majątkową, zdrowotną i osobistą powódki, odstąpił od obciążania jej pozostałymi kosztami w sprawie na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany, który zaskarżył go w części, tj. w pkt I, III i IV, zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że więzi rodzinne stanowią dobro osobiste. W przypadku zaś nie podzielenia tego zarzutu, pozwany zarzucił dodatkowo:

- błąd w ustaleniach faktycznych i pominięcie, że relacje powódki z synem K. B. (1) nadal istnieją, tyle że zmieniła się ich forma, a więc nie mogło dojść do zerwania więzi rodzinnych,

- błąd w ustaleniach faktycznych i pominięcie, że K. B. (1) funkcjonuje prawidłowo i nie odniósł „ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu”,

- naruszenie art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że powódce należy się zadośćuczynienie, skoro nadal zachowała dobre relacje z synem,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zdezawuowanie opinii biegłych sądowych z dnia 22 maja 2018 r. i nieustalenie przyczynienia się K. B. (1) do skutków zdarzenia, mimo że biegli wskazali, że zapięcie pasów bezpieczeństwa przez poszkodowanego zapobiegłoby przemieszczaniu się jego ciała we wnętrzu pojazdu i tym samym zmniejszyłoby zakres doznanych przez niego uszkodzeń.

- naruszenie art. 362 k.c. poprzez nieobniżenie uznanej za odpowiednią kwoty 60.000 zł o przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanego K. B. (1) do skutków zdarzenia z dnia 2 listopada 2006 r. na poziomie 50%, pomimo że ten nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Na tej podstawie pozwany wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem o kosztach procesu; ewentualnie domagał się zmiany wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na swą rzecz kosztów postępowania przed Sądem I instancji. Pozwany wnosił nadto o zasądzenie od powódki na swą rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego na jego koszt.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie.**

Wstępnie wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny zasadniczo za prawidłowe uznał ustalenia faktyczne Sądu I instancji, czyniąc je również podstawą własnego rozstrzygnięcia. W wyniku niewadliwie przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd ten ustalił bowiem istotne dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w materiale dowodowym sprawy. Wadliwość skarżonego rozstrzygnięcia, skutkująca zmianą zaskarżonego wyroku, jest natomiast wynikiem niewłaściwej oceny stanu faktycznego pod kątem zastosowania prawa

materialnego, która to ocena doprowadziła Sąd Okręgowy do błędnego wniosku, że roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, zasługiwało na uwzględnienie.

Pozostawiając nawet na uboczu uwypuklaną w apelacji strony pozwanej, a budzącą rozbieżności w orzecznictwie, kwestię możliwości kwalifikowania więzi rodzinnej jako dobra osobistego (por. m.in. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. sygn. akt: III CZP 36/17, III CZP 60/17, III CZP 69/17 opowiadające się za zaliczeniem takiej więzi do katalogu dóbr osobistych oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 r., sygn. akt I NSNZP 2/19, gdzie wyrażono stanowisko przeciwne), wskazać trzeba, że nawet przyjęcie – podzielanego przez Sąd I instancji – poglądu odnośnie możliwości przyznania na rzecz osób najbliższych osoby poszkodowanej w wypadku, zadośćuczynienia mającego kompensować niemożność nawiązania bądź też utrzymywania więzi rodzinnych, nie pozwalało na uwzględnienie żądania H. B.. Uwadze Sądu Okręgowego umknęło bowiem – co celnie akcentuje również strona skarżąca – że ochrona taka przysługuje w przypadku zerwania więzi rodzinnej wskutek śmierci bądź też w razie faktycznej niemożności nawiązania takiej więzi i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego oraz głębokiego upośledzenia funkcji życiowych osoby poszkodowanej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16 i z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17 oraz przywołane powyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r.). Wątpliwości nie budzi zaś, że żaden z powyższych przypadków nie zaistniał na gruncie niniejszej sprawy.

Oczywistym jest, że w sprawie nie doszło do przerwania więzi rodzinnej między powódką a jej synem, który żyje. Poza sporem pozostaje przy tym, że mimo iż wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 2 listopada 2006 r. K. B. (1) doznał licznych i poważnych obrażeń, skutkujących powstaniem po jego stronie trwałej niepełnosprawności ruchowej, stan jego zdrowia pozwala mu jednak – choć z pewnymi trudnościami – na funkcjonowanie w życiu codziennym. K. B. (1) jest bowiem nie tylko osobą komunikatywną oraz aktywną (również towarzysko), ale i w pewnych czynnościach – samodzielna. Jak podała bowiem sama powódka, słuchana informacyjnie na rozprawie przeprowadzonej w dniu 27 lutego 2018 r., jej syn wymaga co prawda opieki w większości spraw życia codziennego (takich jak m.in. toaleta, przygotowywanie posiłków czy też ubieranie), jest on jednak w stanie samodzielnie spożywać posiłki, poruszać się na wózku inwalidzkim czy też korzystać z komputera. Z powodzeniem uczestniczy on również w spotkaniach towarzyskich, w tym tych organizowanych poza domem. Zwraca nadto uwagę, że K. B. (1) ukończył nie tylko gimnazjum i szkołę średnią, ale też uzyskał wyższe wykształcenie informatyczne. Przez pewien okres uczestniczył także w zajęciach tanecznych oraz z rugby.

I jakkolwiek obecny kształt relacji powódki z synem w pewnym stopniu odbiega od typowej relacji łączącej rodzica z dorosłym dzieckiem (K. B. (1) pozostaje wszak zależny od powódki, co z kolei nierzadko rodzi między nimi konflikty i nieporozumienia), powyższe nie daje jednak wystarczających podstaw do dochodzenia zgłoszonego przez powódkę roszczenia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Jeszcze raz podkreślić bowiem trzeba, że dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej może zostać naruszone poprzez zerwanie więzi z poszkodowanym na skutek jego śmierci bądź też z uwagi na niemożność nawiązania lub kontynuowania tej więzi z powodu poważnego uszczerbku na zdrowiu, powodującego wręcz skutki zbliżone do śmierci biologicznej. Tak zaś z całą pewnością nie sposób ocenić funkcjonowania powódki w relacji z jej synem K. B. (1), który w dalszym ciągu jest obecny w życiu powódki. Stanowisko to jest tym bardziej słuszne, jeśli zważyć, że więzi w rodzinie powódki, w wyniku tragicznego zdarzenia z dnia 2 listopada 2006 r., uległy wręcz zacieśnieniu (por. opinię biegłej sądowej z zakresu psychologii, k. 327-339).

W tej sytuacji zgodzić się należało ze skarżącym, że powódka nie może domagać się żądanego w sprawie zadośćuczynienia, mimo iż sam wypadek komunikacyjny, jak też jego konsekwencje były i – z całą pewnością – w dalszym ciągu są dla niej źródłem cierpienia.

Konstatacja ta czyni jej powództwo niezasadnym, a odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji, traktujących m.in. o kwestii przyczynienia się K. B. (1) do skutków wypadku z dnia 2 listopada 2006 r. – bezprzedmiotowym.

Na marginesie warto jednak zasygnalizować, że o ile powódce H. B., w realiach niniejszej sprawy, nie przysługuje zgłoszone przez nią żądanie, o tyle jej synowi – K. B. (1) przysługuje m.in. roszczenie o zwrot kosztów opieki świadczonej na jego rzecz przez matkę. Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2020 r. (sygn. akt III CZP 31/19) poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2020 r., sygn. akt III CZP 31/19).

Biorąc powyższe pod uwagę, działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że oddalił powództwo H. B. i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu, mimo iż oddalenie powództwa zasadniczo oznaczało jej przegraną. Sąd Apelacyjny doszedł bowiem do przekonania, że nałożenie na powódkę obowiązku zwrotu kosztów postępowania prowadzonego przed Sądem I instancji – zważywszy przede wszystkim na jej trudną sytuację finansową (która stała się przyczynkiem do udzielenia powódce częściowego zwolnienia od kosztów sądowych w zakresie opłaty od pozwu powyżej kwoty 500 zł oraz powyżej kwoty 300 zł w zakresie wydatków – por. postanowienie Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 6 grudnia 2017 r., k. 95) i życiową – stanowić będzie dla niej nadmierne obciążenie. Uwzględniając przy tym charakter rozpoznawanej sprawy, wespół z faktem, że inicjując niniejsze postępowanie powódka pozostawała w subiektywnym poczuciu krzywdy (co jednoznacznie wynika z akt niniejszej sprawy), Sąd Odwoławczy przyjął, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, dający podstawę do skorzystania z dobrodziejstwa przepisu art. 102 k.p.c. wobec powódki w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Za podstawę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie III skarżonego wyroku przyjęto zaś art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kierując się podniesionymi powyżej przesłankami, odnośnie do kosztów procesu przed Sądem I instancji.

W odniesieniu do kosztów postępowania w instancji odwoławczej, Sąd Apelacyjny zastosował tę samą regulację, co w przypadku kosztów procesu za pierwszą instancję, tj. art. 102 k.p.c. i zasądził od powódki na rzecz jej przeciwnika procesowego kwotę 3.000 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania drugoinstancyjnego. Motywy zastosowania powołanego przepisu w stosunku do powódki pozostają zasadniczo tożsame z tymi, które legły u podstaw orzeczenia o kosztach procesu w modyfikowanej części zaskarżonego wyroku.

B. J. M. J. C.